

GŁOS POLSKI

OFICJALNY ORGAN KOLONJI POLSKIEJ
W ARGENTYNYE

Wydawany przez Związek Towarzystw i Organ
„DOM POLSKI” w Argentynie
Adres: calle Malabia 2356 — Buenos Aires

CENA EGZEMPLARZA 10 Cts.

Warunki prenumeraty (z przesyłką do domu)
Prenumerata roczna „GŁOSU POLSKIEGO” wynosi \$ 5.—, półroczna \$ 2.50; kwartalna \$ 1.50 i Zagranicą rocznie 3 dol. — Dla członków Towarzystw (opł. w towarz. 30 cts. miesięczn. Ceny ogłoszeń według umowy.

SEMANARIO OFICIAL DE LA COLECTIVIDAD
POLACA EN LA REP. ARGENTINA

Editado por la Asociación
„DOM POLSKI” en la Rep. Argentina
calle Malabia 2356 — Buenos Aires

Adres Redakcji i Administracji tyg. GŁOS POLSKI w/c Asociación „DOM POLSKI”, calle Malabia 2356, Buenos Aires

Rok VII

Buenos Aires, Wtorek, dnia 1 Kwietnia 1930 r.

Nr. 12

W ROCZNICĘ ZJEDNOCZENIA POLONJI ARGENTYŃSKIEJ

BILANS ROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ

Dnia 24-go marca upłynął rok od chwili, kiedy w historii ruchu społecznego w Argentynie dokonany został radykalny krok, zmierzający do konsolidacji jego życia i pełniejszego prac społecznego na tory zdrowego i szybkiego rozwoju; powiększenia placówek społecznych do takich rozmiarów, aby z powodzeniem mogły nieść pomoc coraz to wzrastającej się liczbie polskiej braci emigracyjnej.

Walna Narada Polskich Towarzystw, odbyta w dn. 24-go marca 1929 w Buenos Aires radykalnie rozwiązała kwestję istnienia na terytorium Argentyny dwóch fikcyjnych naczelnych placówek społecznych t. j. Związku Tow. i Org. Polskich (z presem p. Marusem) i Związku „Dom Polski” (z presem p. Białobrzekim). Stwierdziliśmy, iż obie placówki nie wykażają za czas swego istnienia najmniejszej żywotności, i wobec najważniejszych zagadnień stale pozostawały w półśnie letargicznym, po wyzerpnięciu dyktanda, Walna Narada postanowiła pokrzyżować tym koludynięgą z sobą fikcją i uchwaliła połączyć obie placówki w jedną całość i stworzyć —

Jeden naczelną i prawdziwy Związek Tow. i Organ. Polskich „Dom Polski” w Argentynie.

Walna Narada powzięła również radykalne uchwały dotyczące tak ważnych dla wychodźstwa spraw, jakimi są: kwestja polskiego szkolnictwa (Ustawienie Rady Szkolnej), kwestja Patronatu, Schroniska oraz kwestja utworzenia stałej komisji do wysyłki repatriantów (bezpłatny przejazd do Polski).

Zadawało się, iż w takiej formie położony fundament pod pracę społeczną w Argentynie, rzeczywiście umożliwi jej szybki rozwój i w niedługim czasie postawi organizację nie koloniję polską na równi z koloniami innych narodów w Argentynie. Przeświadczenie to utrwalił jego znaczenie Zjazd Polskich Towarzystw odbyty w dniach 25-go i 26-go maja 1929, który całkowicie approbował uchwały Walnej Narady z 24-go marca i jednocześnie zaświadczając istnienie na terytorium Argentyny jednego ciała naczelnego polskiego organizację w postaci Związku Tow. i Org. Polskich „Dom Polski” w Argentynie, jednocześnie formalnie rozwiązując stary Związek Tow. (Marusa).

Wszystkie powyższe wyuszczone uchwały zostały zaaprobowane przez 16 najważniejszych polskich towarzystw (80 % wszystkich towarzystw) drogą przesłania do Zarządu uchwały „Dom Polski” formalnych deklaracji, uchwanych przez Walne Zgromadzenia danych Towarzystw.

Jedynymi przeciwnikami tej nowej struktury były dwie „sformalizowane” jednostki w osobach prelatora byłego Związku i byłego redaktora organu kolonij, za jedyną argu-

ment swojej racji fizyki posiadające na kolonie skłonece statuty i martwe deklaracje 9-ciu towarzystw które faktycznie jedne z pierwszych zgłosiły swój akces do połączonego Związku Tow. „Dom Polski”. Wobec tego jednak, że opinia niecałemu społeczeństwu, jak również przedstawicielstwa naszego kraju uroczyście uznali (w dniu 25-go maja) przez p. vice konsula na Doek-Sud i 26-go maja przez p. Posła w „Wolnej Polsce”) Związek Tow. „Dom Polski” i publicznie przyjęto do wiadomości zlikwidowanie Związku p. Marusa, więc nie było żadnych podstaw do przypuszczeń, aby jakaś poważniejsza przeszkoda mogła powstrzymać rozwój wytkniętych przez Zarząd prac.

„Z MAŁEJ CHMURY — WIELKI DESZCZ”

Zdawało się, iż niebopoloni argentyńskie były zupełnie wypogodzone. Małe chmurki zauważane na widnokręgu w postaci uporczywie i prawem kaduka trzymające się „swego” wydawnictwa „małego kaprała” oraz chorobliwego zasugerowania się przeszkoskim tytułem jego finansowego protektora, nikt nie brał na serio. Nawet odłączenie się od Tow. Polskiego w Llavallol części jego członków (z powodu zgłoszenia swego akcesu do Związku „Dom Polski”) i ożywienie Związku przez „przyłepienie” doń jednego i pół towarzystw (jedno — z Montevideo i pół — Llavallol) oraz konflikt dwóch prezesów Związków, zakończony pojedynkiem (na szczęście bezkrwawym) nikt również nie traktował serio.

Jedno, co zarządowi Związku „Dom Polski” w tym czasie można było zarzucić — to zbyt namiętne oddanie się prasowej polemice i znaczące zmarnowanie czasu i energii na beznadziejnie przekonywanie „papierowych” przeciwników i łudzenie wyłączenie swych argumentów, się, że coś narzecz do ich możliwości trafi. Ze względu na powagę obowiązków, jakie zarząd Związku na się od Zjazdu przyjął, nie wolno było tak marnotrawnie drogiego swego czasu stracić.

Ale cóż, polska krew unosi... Zauważając temu, niezbity wytrawni politycy-entuzjasi nie zauważyli, iż właściwa chmurka w innym miejscu się ukazała. Chmurka która jest przyczyną dzisiejszej rozszalałej burzy zawisa na horyzoncie od 26-go maja t. j. od chwili, kiedy po ukończeniu zjazdu, delegaci i nowy zarząd Związku „Dom Polski” z zadozwoleniem słuchali ojcowskich przemówień i obiecań p. Posła, na urzędowej przed niego w Poselstwie herbarcie. Gdyby wtedy p. Posel, miał zbytnio angażować się w obiecanek i zdecydowanie deklarować po jednej ze stron, przyjął stanowisko jaknajbardziej neutralne i pozwolił rozwijać się robotę społecznej przez Opieka na bar-

kach jej bezpośrednich wykonawców, gdyby w taktyce swej p. Posel ograniczył się do roli, jaka, po tak bogatych doświadczeniach obecnie wygłasza, t. j. oficjalnego reprezentanta i pośrednika w sprawach czysto urzędowych między rządem centralnym a kolonją, oraz tylko w wyjątkowych kwestiach spornych, na życzenie obu stron, przyjmował rolę bezstronnego superarbitr, toby:

a) tak zarząd Centralnego Związku, jak i zarządy poszczególnych towarzystw, nie ludzące się na żadną niezdrową protekcję, rozwijały swe prace własnymi siłami i jeśli nawet może nie nie rozwijały się Związek Tow. „Dom Polski” tak szybko, jakby sobie tego życzyło, rozwój ten, odbywający się w zdrowej atmosferze, byłby równoległy z wydobywającą przez wykonawców energię i odpornością ich siły fizycznej, moralnej i finansowej.

b) orientacja przeciwnych stron, nie atakowana tak zaciepie (odbieranie ogłoszeń przy pomocy listów Placówki, składanie piśmiennych oświadczeń po stronie „Domu Polskiego” etc.) mozeby tak prędko nie upadła, ale również nie wpałyby w taką depresję duchową i nie stosowałyby tego rodzaju nieestetycznych form walki prasowej, a tym samym nie sprokowałyby swego przeciwnika do chwytania się identycznych form. Formy te w jakiego walki zatry wszelką wrażliwość i obie strony, ani się nie spotrzyłyby ze podjudzając się wzajemnie, wstąpiły na drogę ordynarnych paskwili, od których analizując przez przysłanie os, sami jej autorowie muszą się wzdrygnąć i zawstydić, że mogli się do tego stopnia zapamiętać i... schamieć!

Na dodatek złego, trzeba było jeszcze i wyjazdu p. Posła (który, jeszcze, że nie nastąpił przed zadeklarowaniem się na stronie „Domu Polskiego” i postawieniem w takiej atmosferze wybuchowej na odpowiednim stanowisku niedoświadczonego i ambitnego urzędnika, nie mającego najmniejszego pojęcia o taktyce społecznej i prerogatywach prasy, i którego bardzo zresztą (jak na dzisiejsze czasy) niewymy i słuszny atak organu Kolonji na Patronat do tego stopnia wyprowadził z równowagi, że pozwolił sobie na gwałby nietakt i ośmieszanie się, ogłaszając w prasie „historyczny” komunikat ostrzegawczy).

Obrażony „bożek” był na tyle niepolityczny, że przez kilka tygodni dał się, robiąc cały szereg dyplomatycznych i towarzyskich nietaktów w stosunku do tych, którym wtedy jeszcze ani się śniło być otwartymi przeciwnikami p. Posła. Nie dalecy zapewnio będziemy od prawdy, oświedziliśmy, że te dąsy w głównej mierze skłoniły ambitnego Charge d'Affaires do zabawienia się jego bardzo niefortunne pomyślenie publicznego skompromitowania swego „największego przeciwnika”.

Powrót p. Ministra nastąpił już, po obiedzie, a ścisłej mówię, w czasie podawania desera. Jeszcze wtedy był czas wyperpachać sytuację. Nie był czas krew polska unosiła

Bacność! PRENUMERATORZY!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA TYG. „GŁOS POLSKI” PODAJE DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI, IŻ Z DNIEM 1-go STYCZNIA 1930 R. WYSYŁAC BĘDZIE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW, KTÓRZY OPŁACILI ABONAMENT ZA PÓŁ ROKU, JAKO BEZPŁATNE PREMJE: SAMOUCEK POLSKO - HISPANSKI.

NOWI ZAŚ PRENUMERATORZY, KTÓRZY OPŁACĄ PRENUMERATĘ PRZYNAJMNIEJ ZA PÓŁ ROKU, KORZYSTAJĄ TAKŻE Z POWYŻSZEJ PREMJI.

DLA UNIKNIĘCIA W OPÓŹNIANIU PRZESYŁAJE PROSIMY P.T. PRENUMERATORÓW O JAKNAJSPIESZNIEJSZE NADSYŁANIE PRENUMERATY, KTÓRA WYNOŚI ROCZNIE \$ 5.—, PÓŁROCZNIE \$ 2.50.

CZYTELNIICY! SPEŁNIJCIE SWÓJ OBOWIĄZEK W STOSUNKU DO WASZEGO PISMA!!!

naszą dyplomację; miast na zimno rzeczy rozważać uznano za wskazane rzucić rykawię ogłaszając banicznie swym wezwającym poplecnikom i przekreślając swoje majowe stanowisko, p. Posel powtórzył swój błąd, rzucając się po raz wtóry w objęcia, tym razem — stronie przeciwniej.

Dalej, można sobie dopowiedzieć: Powtórzyła się ta sama scena, tylko już w znacznie powiększonym masztabie. I kiedy od maja do października podrywały autorytet Posła „czarni” (a „czernowi” go bronili) od października do dzisiejszego dnia, robią to z niemniejszymi artystycznym „czerniami”.

W obydwóch tych periodach walki ani jedna, ani druga strona nie zdawały sobie sprawy, iż **soladki „audytoryum”** nie są absolutnie do tego rodzaju potraw przyzwyczajone i zachorowały na niestrawność. I rzeczywiście, gros wychodźstwa polskiego, zupełnie bezkrytycznie, zaczęło sobie interpretować tą walką, jako jakiś sensacyjny sport i, nie wysyłając się weale na rozumowanie o zrealizowanie jakiej to idei strony walczą, masy organicyły się tylko do podnoszenia palicy na Ogólnych Zebraniach, ilość których uależniona była od osobistej sympatii do danego referenta i potęgi jego „krasomówczej” mowy.

Dzisiaj, robiąc bilans tych rocznych wysiłków i entuzjajmów, dojść musimy do niezbity pocieszających obliczeń:

a) praca społeczna w Argentynie nie postuwała w konsolidacji ani krok naprzód, a nawet w niektórych wypadkach jeszcze więcej się rozproszkowała (przez rozłam w niektórych towarzystwach prowincjonalnych).

b) masy, zorganizowane przy towarzystwach, są dziś w większości wypadkach tym, osobowym kokietowaniem ich to przez jedną, to drugą stronę (a dość często i przez Placówkę) nawskroś zdemoralizowane i ambicja ich — nadler wubylała.

c) autorytet Związków, organ Ko-

lonji, Przedstawicielstwa wewnątrz i nazewnatarz nadzwyczaj nadzarządnym.

Jednym słowem — wazjennie zjadaliśmy się i to z żarłocznością godną kanibalów!

Na plus naszego bilansu możemy zapisać jedynie, iż:

a) roczny okres walki dał nam wiele doświadczenia i umożliwił rozpoznanie naszych mas,

b) przywrócił nas do prawdziwości, wygłaszanej może w formie niezbyt estetycznej, ale za to o tyle skutecznej, że ukrociła chłabnie śpetyty różnych gesecefiarzy i ludzi złej woli, pobudziła naszych reprezentantów do większej czujności i kontroli samych siebie, przestrebził panoszącą się korupcję (przi w Konsulatach w Buenos Aires i Montevideo).

c) w znacznym stopniu udoskonalił nam aparat państwowy, w poważnym stopniu uzdrowił stosunki w Patronacie (zmiana kierownika, bezpłatny lekarz, odczyty, kursy wieczorowe prof. Sikorskiego i wreszcie o ironjo!)

d) wykazał ile to nagromadzonej energii w sobie posiadamy i jakie to kolosalne korzyści możnaby tą energię oddać naszym braci wychodźczej, gdybyśmy się wazjczy wzięli w kupa i wspólną ławą ruszyli do walki nad poprawą doili polskiego emigranta.

Ostatnie posunięcia w naczelnych placówkach kolonij zdają się rokować kres tej anormalnej i wielce dla wychodźstwa polskiego szkodliwej sytuacji. Zarząd Związku Tow. i Organ. „Dom Polski” na ostatnim swym posiedzeniu (na którym obecny był również jako gość bawięcy w przejeździe przez Argentynę p. Kapity Lepecki), dokładnie zanalizował bieżącą sytuację, postanowił leknie jeszcze jeden krok, zmierzający w kierunku tego, co cały ubiegły rok walczył t. j.

połączenia polskiego ruchu społecznego w jedną całość i utrzymanie jednej naczelnego Organizacji Polskich Towarzystw w Argentynie. Nie licząc się absolutnie, iż przez

WIADOMOŚCI Z KRAJU

UTRUJENIE WJAZDU EUROPEJSKIM ZONOM OBYWATELI AMERYKAŃSKICH

Warszawa. — Dowiadujemy się, że centralne władze imigracyjne w Waszyngtonie postanowiły zaopiniować przepis wpuszczania do Ameryki żon obywateli amerykańskich, posługujących w Europie.

Dotychczas jeżeli obywatel amerykański poślubił Europejkę, to po przedstawieniu odpowiednio konsultacji aktu ślubnego uzyskiwał natychmiast wizę i prawo wjazdu dla swej żony do Ameryki.

Obecnie władze konsulatów amerykańskich została w tej dziedzinie ograniczona.

Podanie obywateli amerykańskich o udzielenie wizy amerykańskiej żonie, posługującej w Europie kierowane będą przez konsulaty do Waszyngtonu.

Nowe to zarządzenie pozostaje nie wątpliwie w związku z ujawnionym faktem fikcyjnych ślubów obywateli amerykańskich w Europie, mi in. prawdopodobnie za głosiła afera Bakina w Polsce, który zawarł wiele takich fikcyjnych ślubów.

Nadmienić należy, że w konsulacie amerykańskim w Warszawie znajduje się 140 000 podań o zezwolenie na wjazd do Ameryki.

UJĘCIE GROZNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Łódź. — Do policji łódzkiej zgłosił się kilku wieśniaków, którzy zameldowali, że zostali napadnięci przez jakichś trzech osobników, u-brzonych w bagnety i sztylety. Wiśniacy zostali obrabowani. Bandydzi zagrozili im śmiercią, gdyby o napadzie donieśli władzom.

Operując na danych, dostarczonych przez wymienionych wieśniaków policja urządziła zasadkę pod mostem brzezińskim. Posunięta taktyczna policji dały pomyślny wynik. W pewnym momencie na przejeżdżający wóz napadło trzech opryszków, którzy usiłowali obrabować jadących. Policja rzuciła się na bandytów, aby ich aresztować, ci jednak poczęli uciekać. Energięno pościg doprowadził do ujęcia opryszków, którymi okazali się 23-letni Jan Świątek, 20-letni Adamki Juljan i 22-letni Morys Roman, urolupowany szeregowiec 82 p. w Brześciu n. Bugiem. Jak się okazuje wszyscy oni prowadzili swój proceder i mają na sumieniu wiele spraw rabunkowych.

BANDA OPRYSKÓW W MUNDURACH POLICYJNYCH

Warszawa. — W miejscowościach podwarszawskich dokonano dwóch napadów bandyckich banda opryszków w mundurach policjantów.

Przed dom Wacława Kaczorowskiego w Zabkach pod Warszawą przybyło 6-ciu osobników w mundurach policyjnych, z których czterech pozostało na dworze, a dwóch weszło do mieszkania, gdzie rozpoczęli rewizję.

Kaczorowski nie sprzeciwiał się przeprowadzeniu jej, myślał, że ma do czynienia z policyjnymi. Spłodrowawszy całe mieszkanie, osobnicy ci zabrali 300 złotych i pary cennejche przedmiotów, po czym wyszli.

Komi policyjni przybyli do mieszkania brata Kaczorowskiego, Antoniego, i tutaj również przystąpili do rewizji, domagając się wydania pieniędzy. Gdy gospodarz odmówił, napastnicy wytknęli go po stału do lasu, gdzie znaleźli go posterunkowi P. P. pokutnego nożami.

Urząd śledczy policji powiatowej rozpoczął energiczne dochodzenia w tej sprawie.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD BIAŁYMSTOKIEM

Białystok. — Wracający z Warszawy do Białegostoku autobus polejzarowy wpadł w pobliżu wsi Łyski na przydrożną wyrzęb. Szofer Czesław Strzemieczny wyrzucił

BEZPŁATNE WIZY DLA STUDENTÓW

Warszawa. — Między rządem polskim i poselstwem austriackim w Warszawie doszło do porozumienia w sprawie udzielania bezpłatnych wiz studentom wyższych zakładów naukowych.

Wizy te będą wogóle otrzymywać wszyscy, udający się na studia do obu stron, po przedstawieniu dowodów przyjęcia do zakładów, względnie kontynuowania rozpoczętych już studiów.

Ponadto rząd polski postanowił, że studenci, należący do międzynarodowej federacji studenckiej, będą otrzymywali bezpłatne wizy wjazdowe i przejazdowe polskie, o ile kraj, z którego pochodzą, udziela będzie bezpłatnych wiz studentom polskim.

NA 3 MILJONY ŻŁ. NACIĄGNĄŁ PRZEMYSŁOWIEC NIEMIECKI KLIENTÓW WIELKOPOLSKICH.

Poszkodowani cukrownicy i ziemniaki. — Charakterystyczny szczegół afery.

Poznań. — Wielką sensację wśród sfer gospodarczych, a w pierwszym rzędzie przemysłu cukrowniczego i ziemniar wywołała afera oszukańcza znanego wielkopolskiego przemysłowca Sulkego, Niemca z Berlina.

Sulke, który był właścicielem poważnej firmy handlowej, dostarczającej głównie nawozów sztucznych, jak również węgla, maszyn itp. prowadził interesy na bardzo szeroka skalę i stał w ożywionych stosunkach handlowych z cukrowniami i ziemniakami. Interesy te zakończyły się jednak katastrofalnie, gdyż klientów swych naciągnął na przeszło 3 000 000 zł. Niektóre cukrownie starciły od 13 000 dolarów do bardzo wysokich sum, a między innymi cukrownie we Wrześni, Szamotułach i innych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że prawie tylko te cukrownie zostały naciągnięte, w których dyrektorami są Niemcy. Mówią także o znacznych stratach kilku większych ziemian zarówno Polaków, jak i Niemców.

Sulke podobno znajduje się obecnie w Berlinie. Istnieje niebezpieczeństwo, że może on zbiec, więc władze nasze powinny wcześniej domagać się jego aresztowania od władz sądowych niemieckich. Jak się dowiadujemy, Sulke miał ponieść straty na giełdzie nowojorskiej w wysokości ponad 30 000 dol. Zarwanie jego klientów nastąpiło w czasach ostatnich. Sulke posiada pod arcecinem majątek ziemski, jednak wątpliwe jest czy wystarczy on na zaspokojenie pretensyj, tembardziej że majątek ten dotychczas nie został na Sulkego przewłaszczony.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUCHACZI UNIWERSYTETU

W jednej z kamienic przy ul. Rejtana we Lwowie popełniła zamach samobójczy przez rzucając się z III piętra studentka uniwersytetu Pola Reichowa, pochodząca z Podwoleżysk. Desperacka doznała złamania rąk i nóg i krwotoku wewnętrznego. W najbliższym stanie odwieziono ją do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

SKAZANA ZA KRADZIEŻ DROGOCENNEJ BROSZKI.

W sądzie karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Weronice Laskówniej, sprawczyni sensacyjnej kradzieży platynowej broszki wyszlachanej 34 brylantami, należące do hrabiny Zofji Zamojskiej i z Warszawy. Kradzież dokonana w Warszawie będąc zajęta jako pokojowca do domu, w którym hrabina Zamojska gościła po przyjeździe do Lwowa Drogocenne broszkę usiłowała Laskówna sprzedać jubilerowi Adolfowi Wolfowi, który podejrzewając kradzież oddał Laskównę w ręce policji. Rozprawa zakończyła się skazaniem Laskówny na 6 miesięcy ciężkiego więzienia bez zawieszania kary.

POWIERZONO UTWORZENIE NOWEGO GABINETU BRATU PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa, 26. — Prezydent państwa, Mościcki powierzył sformowania nowego gabinetu Janowi Piłsudskiemu, brata Marszałka.

Jan Piłsudski jest posłem na Sejm i prezydentem sądu w Wilnie. Pożatem jest zwolnieniem rewizji konstytucyjnej.

ZAGADKOWE ZACZADZENIE SIĘ CAŁEJ RODZINY

Z Bydgoszczy donoszą: We wsi Dusinie wydarzył się tragiczny wypadek śmierci trojga osób na skutek zaczadzenia.

Zamieszkały w jednym z domów Jan Adamski nie dawał od kilku dni znaku życia o sobie. Gdy wyważono drzwi, oczom przybyłym przedstawiał się okropny widok. Na podłodze leżały trzy ciała Adamskiego, jego żony i 8-letniego synka. Układ zwłok wskazywał, iż miszeczni zmarli wśród silnych konwulsji. Dotychczas nie ustalono, czy też zaświadczył wypadek samobójstwa.

Podobnemu wypadkowi uległa w Poniewieżu 30-letnia Anna Kolewa, która zawieszona zamknąwszy komini, zaczęła się w czasie snu.

SKUTY W KAJDANY ZDOŁAŁ UCIEC Z BIEGĄCEGO POCIĄGU

Zwłina donoszą: W czasie przezożenia do Wilna niebezpiecznego przestępcy leka Vogelmana pomiędzy Grodnem i Wilnem, Vogelman zdołał zębami otworzyć okno i po nim, że był skuty w kajdany, wyskoczył z pociągu.

SAMOBÓJSTWO B. OBYWATELA ZIEMSKIEGO.

Pozbawił się życia wystrzałem w głowę z dubeltówki z dwu lub jednoczesnie Tadeusz Sommer, były obywatel ziemski, lat 39, w mieszkaniu swego stryja przy ul. Rejtana 4

EUROPA SHIPPING AGENCY

ODZIAŁ POLSKI

661-San Martin-661

BUENOS AIRES

Tamże KARTY OKRĘTOWE NA DOGODNE SPŁATY

Bezpłatny adres dla korespondencji z Krajem.

Bezpłatna lekarska i prawna porada.

w Warszawie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

WŁAMANIE DO KASY STACY. NEJ W CHELMKU.

Nieznani sprawcy włamali się przez wyważenie drzwi żelaznych do lokalu kasy osobowej na przystanku w Chelмку. Włamywacze zabrali podręczną kasę ogniotrwałą, która w oddaleniu około 500 metrów od przystanku, w krzakach obok toru kolejowego, rozbiłi. Złocotyśców spotkało pewne rozczarowanie, gdyż w kasie znajdowało się tylko jedynie 69 zł. Rozbitą kasę porzucili i zbiegli w niewiadomym kierunku. Sposób rozbicia kasy wskazuje na to, że sprawcami byli zawodowi kassiarze.

Torek Irena Palasti została zaskarżona do sądu za ukazanie się przed publicznością teatru miejskiego w niestykane wydekoltowanej sukni. Rozprawa sądowa, interesująca nieustychanie szerokie koła publiczności budapeszteńskiej, której Irena Palasti jest ulubienicą została naznaczona na 3 marca. Oskarżona ma przynieść ze sobą do sądu ową sławną suknię, będącą powodem oskarżenia.

Powtórzy się zatem niemal scena ze sądu w Eleuzis, kiedy obrońca oskarżonej o bezbożność Fryne, okazał zdumionym sędziom klientkę swoją w... stroju Ewy.

Dr. N. Malimovka
Lekarz-Chirurg

szpitala Ramos Mejía

Choroby wewnętrzne, weneryczne, tryper, gonokoki.

SYPHILIS

Przyjmuje codziennie od godz. 3 do 5 i od 19 do 21

SARMIENTO 3277.

Dr. WŁADYSŁAW MATERKO
Lekarz Polskiego Patronatu

c. Posadas 1552 Tel. 41, Plaza 4766 Buenos Aires

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 — 12

NOWE OTWARTE
1-SZE SŁOWIAŃSKIE LABORATORIUM
TECHNICZNO - DENTYSTYCZNE

"PRIMA"

Calle CASEROS 445 Dp. 17 (Ogród Brazyli)

5 kwader od Constitución, ½ kwader od Parque Lezama

Przyjmuje od godz. 8 rano do 9 wieczór.

Zęby sztuczne na platynie, złocie i kauce.

Ceny przystępne. — Białe zęby na kauce, od \$ 3, złote — od \$ 8.

Przyjeżdżnych z prowincji — załatwia się natychmiast.

Rozmawia się językami: polskim, niemieckim, rosyjskim i litewskim i t. d.

OSIEDLANIE SIĘ NA ZIEMI Z MAŁYM KAPITAŁEM

KOLONJA ELDORADO

Jedna z największych i najbogatszych kolonji w Argentynie, posiada przeszło 7000 obywateli. Sprzedaje w swoich kolonjach położonych w Misiones, nad Alto Paraná parcelę każdej wielkości. Najrodzajniejsza ziemia na plantacje, warzywa, kukurydzę, kartofle, zboże, tytoń i drzewa owocowe.

Wielka przyszłość dla hodowców świń, kur i pasieczników.

W Kolonji znajdują się kościół, szkoła, poczta, stacja telegraficzna, wszelkiego rodzaju warsztaty, sklepy, hotele, restauracje, młyny, tartaki i t. p. Koloniści z małym kapitałem mają tam możliwość uprawy i t. p. Koloniści z małym kapitałem mają tam możliwość uprawy w każdej porze roku i w łatwy sposób wypłacenia swej ziemi.

Pewna przyszłość dla ludzi dzielnych i pracowitych.

Kto sobie życzy informacje niech wytnie ten kupon i prześle pod adresem

COMPANIA ELDORADO
BUENOS AIRES

Calle VIAMONTE 550





Listy do Redakcji

SPROSTOWANIE

W moim artykule pod tytułem „Baczność Polsce Kwadrilanci” w nrze II „Głosu Polskiego”, korektor tego pisma, niezgrabnie dobrze prześlodził i doniosłości naszych tutejszych wysiłków, prac i inicjatyw, i nawet zmagani się społecznymi polskimi, z lekkiem sercem, nie zdając sobie sprawy wcale z doniosłości zadaniowej poczynionej własnowolnie korekty treści mego artykułu — oczywiście, nie pisanego „na kolanie”, bez należytego przemyslenia przez autora, znaczenia każdego wraza, drukowanego pod jego pełnym podpisem, na jego wyłączną odpowiedzialność — na samym wstępie jego, pomieścił taką zmianę treści o rytmu, pisanego wskaz w dodatku na maszynie:

„Inicjatywa Związku Tow. i Org. „Dom Polski, podana w swoim czasie na spalnizach jego organu „Głosu Polskiego” etc. — reszta już jest w porządku.”

Spodziewał się przygodny korektor „Głosu Polskiego”, iż to tak powinno być, i że jest to poprawka jego — dla niego oczywista — bez żadnego poważniejszego znaczenia, no i wszystko w porządku.

Tymczasem, jądro rzeczy, treść i istota tego mego artykułu, mają zaświadczenie, inne znaczenie, podstawowe, programowe i celowe, i dlatego proszę Szanowaną Redakcję „Głosu Polskiego”, o umieszczenie tego mego sprostowania-wyjaśnienia.

Na swem, jak historycznym mieście, siedzącym 4-go listopada 1922 roku, Towarzystwo „Wolna Polska”, po wysłuchaniu odczytu swego „złotego” prezesa — niższej popisanego — z jasnowidzącym jakby natchnieniem i proroczym wrokiem, postanowiło przystąpić do założenia, jakby swój pierwotny, dojrzałej córki: „Polskiej Centrali Rolnej w Argentynie”.

Instytucja ta, prawnie, legalnie, została wtedy założona przez 29 wspaniałych założycieli, a z których większość jeszcze żyje, są i do dziś nadal członkami Towarzystwa „Wolna Polska” etc. etc.

Istniała odnośnie akta założenia tej Polskiej Centrali Rolnej w Argentynie przy Tow. „Wolna Polska” i tam to ciekawych, po szczerze odczytany, jak również legalnie, choć niezgrabny, istnieje już jednakże, i ta ta doniosła Polska instytucja, która każdej chwili, możnaby powołać do czynu, do akcji, do życia.

Zrezygnowawszy na owem pamiętnym posiedzeniu w lokalu ówczesnej siedziby tutejszego Charge d’Affaires R. Polski dnia 7 maja 1923 r. z wszystkich urzędów honorowych, tutejszych polskich instytucji społecznych, których byłem, wówczas prezesem, usunąłem się całkowicie na bok, aby patriotycznie nieprzeszkadzać „w pracy” sprawcy tego rozłączenia się naszych, dotychczas wspólnych dróg i wysiłków, na tutejszej nisze społecznej.

Czekatem przeszło już 5 lat cierpliwie na jego „ozyny”, rolując nie zależenie już od nikogo, swoje, tak, jak mi to moje sumienie obywatelskie, nakazywało, i wskazywało, i idąc wytrwale, a cierpliwie, w raz już oddawać wynikniętym sobie celu, dążności i kierunkowi.

Aby jednakże nikomu nie szkodzić ma osobą, nie utrudniać bezpośrednio żadnych sytuacji, użyłknie dobrowolnie i celowo trzymałem się zdaleka od wszelkiej akcji, od wszelkiej nawet stycznej z polskimi instytucjami społecznymi tutejszemi, uważając się osobiste, za jakoby widomy jawny, znany powszechnie, jakby sztandar walki o sanację tutejszych naszych bolączek.

Widząc niedawno mekcie, odawsz

uczenie, godnie i poważnie, a świadome swej siły moralnej w tutejszej Kolonii Polskiej, wystąpienie Towarzystwa „Wolna Polska” na czele ruchu, powiedzmy, wyzwalającego toż Kolonję Polską tu w Argentynie z lokaliskiej, poddańczej, jakby bezkrytycznej, dziecięcej, prawie bezwzględnej zależności, od niegodnych tutejszych czynników urzędowych, przysunąłem się sam dobrowolnie, nie wolany i nie zapraszany przez nikogo do szeregów Towarzystwa „Wolna Polska” za którego członka uważam się nadal i dotychczas.

I oto, w tych tak ciężkich i dla tego Towarzystwa W. P. czasach, specjalnie memi listami, i już i czynami, stwierdzam, jak solidarność z Nim, w Jego misję, rozumnie i jedynie godnym szanujących się, poważnych redaktorów zajętem obecnem, krytycznym stanowisku.

Oczywista, że dopóki ono trwać będzie na takim stanowisku, nie odmówię Mu i nadal mej współpracy i nie odsunę się nanowem w cień własnych wyłącznie wysiłków, dla dobra naszych tutaj spraw narodowych polskich.

Przykład płynący dziś nam z Kraju, wyjasni wiele rzeczy, dziś jeszcze niezrozumiałych dla naszego tutaj ogółu polskiego.

Jeżeli w tak uroczysty dzień wspaniałego Imienia, gdy Kraj cały, ba, nawet świat cały, a przynajmniej, rozsiani po niem polacy, czcili jednomyślnie tak prześwieconego dla nas Seemianta, Pan Marszałek. Piłsudski, uważał za stosowne, za niezbędne, za jakby nadzwyczaj doniosłe w skutkach posunięcie polityczne, o głosił publicznie swą historyczną pogardę postom obecnego „Sejmu Ładaźnic” i „Złostliwych małp”.

Powiedział on, że postowie tego Sejmu (nie tacy to a tacy tylko) na nowie postowie, lub teito specjalnie grupy) nie szanują nawet honoru kobiecy i że wogóle nie mają on pojęcia o honorze, jako czytaliśmy ze zdumieniem bolesnem tegoż dnia 19 marca w telegramach z Warszawy, nie z Berlina, w „La Prensa”!

Wgę wobec takiego niestęchanego stanu rzeczy dziś tam w samej Polsce, cóż się mamy tutaj dziwić, że nie mają oni tam ani ehei, ani głowy, ani czasu, do zajęcia się naszymi tutaj zamorskimi bolączkami dla nich tak dalekimi, niezrozumiałymi i dotychczas tak obojętymi.

Wgę takowe, czas jakby jeszcze, my tutaj cierpliwie znosić musimy, aż wrzód tutejszy, sam nie poknie, dojrzwawszy, i nie obrzyna swą zgniłą, śmierdzącą ropą, najpierz, głównych sprawców takowych to bolączek naszych.

Ale, przyjdzie kryśka, na Matyska!

I to z całą pewnością, już niezdługo!

I nie pomóżą wtedy nawet i komandorskie ordery, by poczynione tutaj niezłozone już nadużycia, a nawet i ordynarne wprost zbrodnie, muszą kiedyś, z czasem, ponieść należyty karę i sprawiedliwości, musi się zadoczyć uczynić.

To moje obecne przysuniecie się do współpracy z Towarzystwem „Wolna Polska” miało i ma jedynie na celu, dopomożenie mu, pomimo tak ciężkich obecnych warunków i borykań się, doprowadzić do urzeczywistnienia się jego dawniej inicjatywy: silnego zorganizowania całej Argentyny, tutejszej Kolonii Polskiej w całości, na realnych podstawach tutejszych praw i obowiązków, a stanu życia na wsi, na roli, dając masowo, do utworzenia zdrowych ekonomicznie i lienych placówek polskich — sełkami bodajby nawet rocznie zakładanych tutaj — zwarłych kolonij polskich, przy Jego po-

parciu i dziełki Jego to właśnie, szlachetnej inicjatywy, ogłoszonej na spalnizach i jego też organ — „Głosu Polskiego”.

Zatem, w Imię Prawdy, ścisłości historycznej i powagi tej kwestyj-sprawy, w zagłogiu tego mego artykułu, zgodnie z oryginałem, powinno było być wydrukowanym: „Inicjatywa Towarzystwa „Wolna Polska”, podana w swoim czasie na spalnizach i jego organu — „Głosu Polskiego” etc. et. i tak to się powinno czytać i rozumieć przez czytelników, zgodnie z intencjami, zamiarami i celami autora, z powodów wyżej wymienionych i zgodnie z Prawdą historyczną.

Oczywista, że moje wyjaśnienia, nie oznaczają bynajmniej, niechęci osobistej do innych Towarzystw lub Organizacji Polskich, jakby tam one się nie zwaly, pótniej już tu powstałych, bo jedynie w myśl powyższych właśnie wyjaśnień, trzymam się konsekwentnie na uboczu, zdala od takowych, aby nikomu nie szkodzić, ani też utrudniać bezpośrednio sytuacji jak osobą, stojącą obecnie dobrowolnie, jakby na indeksie spraw i instytucji polskich tu w Argentynie, dopóki nie zostanie nasze bolączki, z czasem, nie zostaną gruntownie uzdrowione, a w imię ich wystania i trwania, nie odnośno należyte) do kary.

Możemy cierpliwie poczekać na te dni sądu przyszłego, choć mnie, stąd z Argentyny, nikt już nie może usunąć aż do mej tutaj śmierci.

A oto jak wyglądają te sprawy i dlatego proszę Szanowaną Redakcję „Głosu Polskiego”, o to moje „sprostowanie”.

Buenos Aires, 22 marca 1930 r.
Włodzimierz Galecki

Od Redakcji: Powyższy list umieszczamy gwoli bestronności i na życzenie wielce cenionego przez nas autora i zastępczo działacza społecznego wóród Polonii, Argentynskiej. Dodac jednak musimy, że co do formalnej strony sprostowania zasądniczo się nie zgadzamy, oświadczając, iż inicjatorem projektu była redakcja „Głosu Polskiego”, którego Tow. „Wolna Polska”, narówni z innymi polskimi towarzystwami, jest tylko jedną częścią współwłaścicielem, czyli że inicjatorem tej idei jest ogół zorganizowanego wychodźstwa wosobie jego reprezentanta — Zarządu Związku Tow. „Dom Polski”.

Timboy, d. 9-go marca 1930 r. Odnośnie do projektu p. inżyniera Galeckiego zamieszczonego w naszej polskiej prasie, pozwolę sobie skreślić kilka słów, o których samie szczenie na łamach swego poczynię go pisma proszę Szanowaną Redakcję.

Ono to mi się rozchodzi, aby projekt p. Galeckiego przechwalać, krytykować lub przesądzać, ale o to, aby projekt ten zrealizować. Czy tak czy inaczej w projekcie p. Inż. Galeckiego znajdujemy podstawę naszego życia ekonomicznego. I gdy się postaramy projekt ten wprowadzić w życie, przestaniemy być narzdzem w rękę drugich w każdym razie nam nieprzychylnych żywiołów. Im przedziej weźmiemy się do dzieła, tem lepiej. Przerzestaniemy się dawać jak w psu na budę nie namale, a przystąpiemy do pracy rzeczowej, przysparzając nam zysk osobisty i poszanowanie drugich. Przystąpmy zatem do zrealizowania projektu p. Inż. Galeckiego.

Wprawdzie nad każdy rzeczą trzeba się zastanowić. Trzeba się i tu zastanowić.

WAŻNE DLA PP. DRUKARZY!

Litery na drzewie wielkich rozmiarów na afisze teatralne i wszelkiego rodzaju klisze do druku o piękny wyglądzie wykonuje artysta - malarz z ukończeniem Akademii paryskiej

L. KANTAREWICKI
Maza a 1351 - Bs. Aires.

stanowić. Ale, jeżeli sprawa się już przedyskutowano do przelądu, to się zwołwać drugi Zjazd, którego programem ma być powołanie do życia Związku osadników rolnych w Argentynie.

Jeżeli sprawą szczerze się zajmują ku ogólnemu dobru naszego chodźstwa i zapoczątkujemy wyzwoleń się z potężnej i krwawej przemozy Dryfusów, Bunge, Borno, van Varenen, Jarosławskich i innych. Wtenczas zerbę z Apostoles będziecie sprzedawać po 40 az kg., a my w Timboy będzie my ją pić po 50 za kilo, a nie jak obecnie, że zerbę sprzedajecie po 20 a my w Timboy płacimy po 90 za kg.

Łączmy więc ręce do wspólnych i tak złezczyj kraj nasz i wszystkie piawki krwi ludzkiej na wyspę djabła i azezniemy przywrócić sami z własnej pracy bez dzielnic się z pośrednictwem. Wypiszmy sobie hasło: Śmierć pośrednikom i agentom tak polskim jak niepolakim. Nie zwajamy na piękne nieraz patryjotyczne hasła, jak: „Śmierć swego itp., ale wydajmy sobie hasło: swego konsumenta do swego producenta a swój producent do swego konsumenta, unikajmy razem swego agenta.

Komisja mając gotową statystykę i doręczone propozycje względnie najwłaowne poglądy, powinna zwołać Wólny Zjazd Osadników rolnych w Argentynie, moim zdaniem do Apostoles, jako najstarszej kolonii osadniczej polskiej i jako centrum osadnictwa polskiego. Zadaniem Zjazdu powinno być uzgodnienie poglądów, omówienie sprawy wszechstronnie, ustalenie punktów zasadniczych statutów i wybór Komisji statutowej. Komisja statutowa powinna zredagować statut i doręczyć

Ignacy A. Bukajkiewicz

ZAWIADOMIENIE

W myśl intencjom Poselstwa, nie pod naciskiem z jakiejkolwiek strony, stawiając ponad wszystko went. zgodę w dni. Kolonii Polskiej, zaprzestając z dniem dzisiejszym wszelkiej współpracy w „Głosie Polskim (czesz.) i czekam na... obr pomyślne rezultaty rokowań.
Józef „Oksza” Kalciniński

IZYDOR MASEL

Escribano Público
Rejent.

Penonocnictwa, Kontrakty, Sprawy spadkowe, Legalizacja dokumentów i podpisów na dokumentach do Polski

Urzędzie od 14-tego do 1930

TALCAHUANO 481

BUENOS AIRES

Dr. DINER

SPECJALISTA
CHOROBY WENERYCZNYCH
GONOKOKI ORAZ PRZEWO-
DÓW MOCZOWYCH.

SYFILIS

ANCHORENA 320

Przyjmuję codziennie od godz.
14 do 20 (2-8)
w niedzielę od 9 do 11
Dla robotników specjalne
ustępstwo.

RESTAURACJA

“KARPATY”

Calle QUIRAGA 1201

Doek Sud

Jedyny lokal na Doek - Sud
gdzie się jada dobrze i tanio,
tak jak w własnym domu.

Uwaga: Co soboty i niedzieli
zabawy taneczne. Wstęp bez-
płatny. Bilard, kregle (colcana)
specjalny salon dla wesel i
chrzcin.

\$ 170.-

Karty okrętowe

DO POLSKI

(ostatniej stacji)

jedynie w

POLSKO - SŁOWIAŃSKIEJ

KOMPANJI OKRĘTOWEJ

1100 - RECONQUISTA - 1100

U. T. 31 - Retiro 4478

BUENOS AIRES

KAŻDY POLAK WINIEN BYĆ PRENUMERATOREM „GŁOSU POLSKIEGO”

Z życia Polonji - Argentynskiej

Z Miesięcznego Zebrania w „Wolnej Polsce”

Od szeregu miesięcy zebrania miesięczne w T-wie „Wolna Polska” są terenem gorących i namiętych dyskusyj.

Daję pole do popisu dobrym naszym oratorom chętnych zawsze do przemówień, choćby całogodzinnych. Są tacy, którzy mówią zawsze, bez względu na to, czy trzeba czy nie, a już za święty swój uważają obowiązek dać replikę każdemu przedmówcy, choćby w rzeczy samej mieli powiedzieć to samo co inni już dostatecznie przedyskutowali.

Dotyczy takimi „chronicznymi” mówcom Zebrania tracąc dużo na wartości. Mimo że przeciągają się do późna, nie jest się w stanie wycedzać wszystkich punktów porządku dziennego.

Tak na ostatnim Zebraniu w dn. 23 marca, przy bardzo licznej nawiązywaniu członków, otworzył Zebranie przez T-wa p. B. Marzewski podług równocześnie do wiadomości porządek dzienny, w następującym porządku:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Odczytanie korespondencji.
- 3) Stosunek do Poselstwa i odczytanie korespondencji.
- 4) Sprawozdanie kasowe.
- 5) Projekt Zarządu odnośnie budowy własnego domu.
- 6) Wolne Wnioski.

Mimo, że posiedzenie przedłużało się do dość późna wieczorem, musiano je zamknąć na trzecim punkcie porządku dziennego, zostawiając na przyszły miesiąc tak ważny punkt porządku, jak projekt budowy własnego domu.

Zaprawdę — czas już najwyższy, aby nasi elokwentni mówcy przystąpili się do elementarnych zasad dyskusyjnych i do porządku obrad. W przeciwnym bowiem razie nie może być mowy o pozytywnych wynikach naszych Zebranych Ogólnych. Kulminacyjnym punktem obrad był punkt trzeci: Stosunek Tow. do Poselstwa i odczytanie nawiązanej korespondencji.

Po długiej lekturze korespondencji T-wa z Poselstwem otwarto dyskusję, która w krótkie zamieniła się na gorącą i coraz bardziej zatroszczoną się polemikę między wielu zabierającymi głos mówcami. Pierwszy z mówców, opierając się na wieloletnim doświadczeniu, namotywał aby specjalnie odnosić się do wszelkich prób porozumienia się, do podjętej, że w najlepszym wypadku porozumienie to będzie trwało znów 2 do 3 miesięcy i powróci do dotychczasowego stanu.

Są bowiem ludzie — powiada — którym zależy aby kolonja była rozbitą i pokłóconą.

Drugi z rzędu mówca prosi o jeszcze jedną próbę, o wstrzymanie wszelkiej akcji ofensywnej, choćby na krótki czas, potrzebny dla wykonania dobrej woli i chęci dla pojednania się i wszczęcia pożytecznej pracy nad rozwojem T-wa.

W dłuższym swem przemówieniu

krystalizuje dobre i ze strony walczącej dotychczasowej: dobre to powołanie i Wydział Konsularny i Konsula, a ze strony Emigracyjnego Kolonji, utrata zaufania do organizacji handlowych i rzemieślniczych i nierobienie w kierunku przywrócenia do normalnego położenia naszego wyśniewa.

W następstwie tych dwóch sprzecznych ze sobą przemówień nastąpiło bardzo ożywiona dyskusja, którą zakończył na moment wniosek „Domu Polskiego” dotyczący wysłania listu do p. Ministra, aby ten się podjął zwolnienia wspólnej konferencji Domu Polskiego i Federacji, dla ustalenia formy Zjazdu wszystkich Towarzystw w Argentynie i Urugwaju, należących bądź do jednego lub drugiego Związku, i aby te zebrane na wspólnych obradach, mogły zdecydować o naczelnym instytucji polskiej organizacji.

Wniosek ten z miesiąc spotkał się z opozycją b. silną. Przeciwni aprobowali ze strony T-wa „Wolna Polska” tego kroku „Domu Polskiego” wystąpiło szereg mówców m. i. n. ażeby członkiem bliżej stojącym Związkowi.

Posypały się ataki jak z rogu obfitego i wnioskodawcy musieli wytręcić całą elokwencję, cały zapas energii, aby nie uleść, a przeciwnie dowiedzieli, że walka dotychczasowa nie była prowadzona dla sportu, lub dla czystej ambicji i że właśnie „Wolna Polska” jako T-wo najpoważniejsze powinno pierwsze zaakceptować drogę zmierzającą do wspólnej akcji nad postępow.

Wreszcie po dwu godzinnej wymianie krzyżujących się zdań, wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wynik głosowania (znaczna większość głosów za wnioskiem) wykazał, że „Wolna Polska” mimo swych wielkich animozji potrafi w chwili potrzebnej stanąć na wysokości swego zadania, mające zawsze i przedewszystkiem na sercu sprawy ogółu.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek ten z miesiąc spotkał się z opozycją b. silną. Przeciwni aprobowali ze strony T-wa „Wolna Polska” tego kroku „Domu Polskiego” wystąpiło szereg mówców m. i. n. ażeby członkiem bliżej stojącym Związkowi.

Posypały się ataki jak z rogu obfitego i wnioskodawcy musieli wytręcić całą elokwencję, cały zapas energii, aby nie uleść, a przeciwnie dowiedzieli, że walka dotychczasowa nie była prowadzona dla sportu, lub dla czystej ambicji i że właśnie „Wolna Polska” jako T-wo najpoważniejsze powinno pierwsze zaakceptować drogę zmierzającą do wspólnej akcji nad postępow.

Wreszcie po dwu godzinnej wymianie krzyżujących się zdań, wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

Wniosek poddaje się pod głosowanie.

LEPIEJ TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ

JEDEN DZIEŃ POŹNIEJ

W ten sposób rozumując, można we właściwym czasie przesłać pieniądze swym zamorskim krewnym — z okazji —

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH PRZEKAZÓW POCZTOWYCH

za pośrednictwem naszych które będą doręczone w terminie 8 dni w domu odbiorcy w gotówce za pokwitowaniem zwrotnym

ODDZIAŁ POLSKI

naszego Banku otwarty od godz. 8.30 do 19.30 wieczorem.

Pismienne zlecenia naszych klientów zamieszkujących poza Buenos Aires, są załatwiane w jaknajszerszym czasie.



(Pierwszy Bank Narodowy w Bostonie)

FLORIDA 99 BUENOS AIRES

Sucursal „ONCE” — Pueyrredón 175

Sucursal „AVELLANEDA” — Av. Gral. Mitre 301

700 Miljonów dolarów w zlocie w Aktywach

146 lat stale wzmagającego się rozwoju

22.000 Korespondentów na całym świecie.

Drobny wypadek naprowadził na nadzucia wice - konsula amerykańskiego w Warszawie

Od pożyczek do łapówek. — W szponach nalogu. — Wniosek o wydanie winnych.

Warszawa. — Sensacyjna afera fałszerstwa paszportów i wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych, wywołała w najszerszych sferach wielkie poruszenie. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Wituński.

Wśród osób zamieszanych w tę aferę, na pierwszy plan wysuwa się były wicekonsul amerykański Harry L. Hall. Hall przybył do Polski w roku 1920 w charakterze członka amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża. Po powrocie do Ameryki, Hall zgłosił się do służby konsularnej i został mianowany wicekonsulem w Rydze, jako znający dobrze stosunki europejskie. Po pewnym czasie Hall, który w Rydze ożenił się z Lotyszką, przeniesiony został do Warszawy. Wicekonsul Hall prowadził w Warszawie szeroki tryb ży-

cia, na co zwracano uwagę w konsulacie. Jego środki finansowe były bardzo ograniczone, gdyż pensja jego wynosiła zaledwie 200 dolarów miesięcznie. Hall był w ciągłych klopotach pieniężnych i pożyczał na prawo i na lewo.

Głównym jego bankierem był Morys Baskin, obywatel amerykański, który eodziennie odwiedzał konsulat amerykański, dokąd miał wstęp jako obywatel amerykański, interesując się w różnych sprawach. Baskin pożywał początkowo Hallowi drobniejsze sumy, później większe, a w końcu pożyczki te przybrały charakter zwykłych łapówek. Hall wciąż gnębił przez Baskina w jego sieci, musiał ulegać mu i pomagać w jego machinacjach i fałszerstwach wiz amerykańskich. Wicekonsul Hall nie mógł wszystkich spraw zaliczać na własną rękę, wobec czego wciąż na wspólnika b. konsula amerykańskiego w Warszawie adw.

Baczność! Członkowie Towarzystw

NALEŻĄCYCH DO ZWIĄZKU TOW. „DOM POLSKI”!

Zarząd Związku Tow. „Dom Polski” podaje do ogólnej wiadomości Sz. Członkowie, iż począwszy od środy dnia 5-go marca r. b. udzielane będą dla wszystkich członków Polskich Towarzystw

Bezpłatne Porady Lekarskie

dyżurny lekarskie znanego i powszechnie cenionego lekarza

Dra. A. CESARA

specjalisty od chorób wewnętrznych i kobiecych odbywać się będą w każdą środę od dnia 5-go marca począwszy, w loku Tow. „Wolna Polska” calle Malabia 2356, od godz. 8.30 do 11-jej wieczór.

Pacjenci winni zgłaszać się na pół godziny wcześniej, o godz. 8-jej wieczór, gdzie dyżurny - sekretarz wydawać będzie chomik odpowiednio kwitki, których ilość na każdy wieczór jest ograniczona.

Również Zarządowi Związku „Dom Polski” udało się uzyskać dla bezrobotnych i najbardziejniejszych członków Towarzystw

BEZPŁATNEGO LEKARZA - DENTYSTĘ

Dra. M. F. Pawluciaka

do którego bezpłatne kwity odnośnie porady dentystrycznej wydaje sekretariat Związku, czynny codziennie od 8 do 10-jej wiecz. w lokalu Związku, calle Malabia 2356.

Zarządy poszczególnych Towarzystw uprasza o łaskawe podanie powyższego komunikatu do wiadomości swych członków.

Zarząd Związku Tow. i Organ. „Dom Polski” w Argentynie

KLINIKA DENTYSTYCZNA

pod kierownictwem Dra. M. Dinera

Plombowanie w zlocie, porcelana i platyna. Szczęki sztuczne stałe i do wyjmowania sporządza się wedle najnowszych wymagań techniki.

Ceny umiarkowane. Warsztat mechaniczny przy Zakładzie pozwala na szybkie wykonywanie robót.

Godz. przyjęć: od 9-tej do 19-tej Mówi się po polsku.

Klinika Dentystryczna wieczorna dla urzędników i robot. otw. od 19-tej do 20-tej.

c. SARMIENTO 3630 U. T. 1958 Mitre

POLSKA MLECZARNIA I WEDLNY

Tadeusz Molicki Kawa, Herbata, Czekolada, Ciasta.

Świeże wedliny Calle ING. HUERO 1268 Dock Sud.

KRONIKA ŚWIATOWA

ZMNIĘSZA SIĘ PESYMYZM KÓŁ OFICJALNYCH CO DO KONFERENCJI MORSKIEJ

London, 24 marca. — Konferencja morska w Londynie zakończyła się prawdopodobnie porozumieniem między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią, oraz przyrzeczeniem formalnym ze strony Francji i Włoch, że państwa te nie zamierzają dalszych rokowań dyplomatycznych aż do przyścia do porozumienia, poczem oba rządy postarają się zmniejszyć swą flotę do minimum, t. j. do stanu, jaki okaże się niezbędnym dla obrony wybrzeży i dróg morskich każdego kraju.

ANIMOWE PRASY PARYSKIEJ PRZECIW MACDONALDOWI

Parý, 24. — Dziennik „Le Figaro” w opublikowanym dziś artykule, wyraża niezadowolone Francji do rządu MacDonalda za następstwa rezultatu konferencji morskiej, przytaczając, że Francja nie powinna brać pod uwagę równoznacznie MacDonalda z narodem angielskim. „Francja — powiada — orientuje się znakomicie, że wielka część narodu angielskiego myśli w odmiennym sposób jak Macdonald, ale naród francuski zdaje sobie sprawę, że pierwszy minister angielski prowadzi kampanię przeciw Francji”. Dziennik ten nadmieniam, że Macdonald jest jedynym winnym za to, co wielo wyniknęło na konferencji morskiej.

SPOSTRZEŻENIA W RZYMIE

Rzym, 24 marca. — W stolicy przypuszcza się ogólnie, że powodem nie konferencji morskiej w Londynie rozstrzygnięciu się w tym tygodniu. Dziśsze komentarze prasy są mniej pesymistyczne jak w przeszłym tygodniu.

„Giornale de Italia” zdaje się widzieć promień światła w ogłoszonej sesji plenarnej i powiada: że nikt więcej jak Italia cieszy się z tego kroku i dodaje, że przypuszcza, iż będzie się mogło dojść do najmniejszego choćby sposobu porozumienia, ratując tysiącami konferencje od kompletnego fiaska.

PLAN ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH

Parý, 24. — Informują, że Izba Deputowanych rozpocznie debaty nad planem Younga jeszcze tej nocy lub najdalej jutro.

POMNIK DLA CLEMENCEAŪ

Parý, 24. — M. Antoine Salles, deputowany z departamentu Rodan, przedstawił rezolucje do Izby Deputowanych, z żądaniem kredytu 100.000 franków na wydatki konkursu wystawienia pomnika dla Georęa ClemenceaŪ.

POZYKOZA DLA PRÓW. BUENOS AIRES

Nowy Jork, 24. — Subskrypcja pożyczki na 8 milionów dolarów dla prowincji Buenos Aires została pokrytą z nadwyżką w ciągu kilku godzin.

TESTAMENT LORDA BALFOUR

London, 24. — Testament pozostał wiony przez lorda Balfour, ustala że spadkobiercą posiadłości Witting

hame zostaje jego syn wicehrabia Trapain (w z. miejsce brata zmarłego).
Pozatem testament upoważnia rodziców do opublikowania lub zniszczenia jego dokumentów prywatnych.

OKRĘT NIEMIECKI „EUROPA” ZDOBYŁ NOWY REKORD SZYBKOSCI

Nowy Jork, 25 marca. — Okręt niemiecki „Europa” nowy król mórz, zaręcił kotwicę w doku Brooklyn o godz. 10.10, bijąc rekord niedawno postawiony przez „Bremen” o 18 minut.

Thun ludzi składający się z przeszło 20.000 osób podzwania przybycie okrętu oklaskami i okrzykami, podczas gdy orkiestry, gwizdki, syreny i dzwony święcily nowy postępninżynierii morskiej.

Wszystkie okręty znajdujące się w porcie były udekorowane banderami jak w dniu święta.
Kapitan okrętu Johnsen, zdawał się być zaskoczonym niezwykłym przyjęciem i wyraził się, że wcale nie miał zamiaru pobić rekordu „Bremen” i był zupełnie zadowolony z przeciawstawięcia się okrętu burzom, na jakie natrafili w ciągu drogi.

SPISEK NA ŻYCIE TROCKIEGO?

Jak donoszą do pism angielskich, wśród dawnych wojskowych „białej armii” wykryto w Berlinie spiszek na życie Trockiego(?)
Również emigranci rosyjscy w Pradze byli powiadomieni o tych zamiarach. Kilku wysłanników z Berlina i Pragi miało dokonać zamachu w Konstanzopolu.
Przyjaciele berlińskiej Trockiego powiadomili ambasadę turecką, która prosiła władze w Stambul o opiekę nad Trockim.

ZNAMENITY WYWIAD LITWÓW WILEŃSKICH

Kowno. — Delegacja Litwinów wileńskich, która bawiła w Kowno na pogrzebie prof. Jabłońskiego u dzielnia wywiadu urzędowemu organu „Litewtus Aidas”. W wywiadzie tym Litwini wileńscy wyrażają się dodatnio o położeniu Litwinów w Polsce. Oświadczają oni, że korzystają w dostatecznej mierze z udogodnień kulturalno-osiawiatowych, posiadają gimnazja i szkoły w ilości wystarczającej dla potrzeb Litwinów. Równocześnie oświadczyli, że ekonomiczne położenie Litwinów w Wileńszczyźnie nie jest bynajmniej złe.

DZIWNY PROTĘST DYPLMATYCZNY NIEMIEC W PORTUGALII

Berlin. — Poseł niemiecki w Lizbo nie złożył rządowi portugalskiemu notę werbalną rządu niemieckiego, protestującą przeciwko udzieleniu koncesji monopolowej na utrzymywanie linii lotniczej w Portugalii jednemu z towarzystw francuskich.

KRWAWA DEMONSTRACJA W WICHY

Barcelona. — Według doniesień z Wichy, urządzono tam przed gmachem Unji patryjotycznej manifestację, skierowaną przeciwko zwolennikom dyktatury. Zandarmeria interwenjowała, przy czym jeden z mani-

Z MIEŚCIEGO ZEBRANIA W „WOJNE”

festantów został zabity, dwóch odniosło ciężkie rany. Władze podjęły odpowiednie zarządzenia ochronne.

OLBRZYMI POŻAR W GARAZU POD LONDYNEM

London. — Olbrzymi pożar, jaki wybuchł we czwartek rano w garażu samochodowym w Chelsea koło Londynu sprawił przeszło 100 samochodów i spowodował serię eksplozji. Wybuchające płomienie błyskawicznie zajęły sąsiednie budynki, które przy pomocy policji zostały natychmiast opróżnione. Setki niedostatecznie ubranych osób uratowało się uciekając.

SLEDZTWO W ZNIKNIĘCIU KUTIEPOWA PRZYNIOSŁO NOWE SZCZEGÓŁY PORWANIA

Z Paryża donoszą: Policia paryska zachowuje nadal wyniki śledztwa w sprawie tajemniczego zaginięcia generała Kutjepowa w ścisłej tajemnicy. Z komunikatów policyjnych jednak wynika, iż policja udało się stwierdzić tożsamość osób, borygłych bezpośrednio udział w porwaniu generała, t. j. szefa szarego samochodu oraz fałszywego policjanta.

Osoby te przebywają na terytorium francuskim i znajdują się na razie na wolności pod ścisłą inwigilacją agentów policyjnych i w każdej chwili mogą być ujęte.

Najciekawsze z istnej powodzi że znał najmniejszych świadków zdają się pochodzić od pewnej kobiety, która w krytyczną niedzielę porwania generała przechodziła przez most Sekwany Pont d'Alma i tam podczas chwilowego zatamowania rucheu kółowego zerwała uwagę na dwa samochody, jadące bezpośrednio jeden za drugim o kolorze czerwonym i szarym.

Szary wóz zatrzymał się tuż przed obserwatorką, wobec czego miała sposobność obserwować miały, co się działo wewnątrz limuzyny.

Między dwoma wytrwome ubranymi mężczyznami siedział gen. Kutjepow, któremu trzymano pod nosiem chustkę. Na tylnym siedzeniu znajdował się urządnik policyjny, a gdy obserwatorka z ciekawością zbliżyła się do samochodu, usłyszał on zakrzyki plecami okno. Udało mu się to jednak tylko częściowo i obserwatorka dokładnie widziała, jak jeden z towarzyszy generała zdjął mu chustkę z twarzy i podał ją policjantowi, który zwiżył ją płynem z przygotowanego flaszeczki, poczem podsunął chustkę znowu generałowi.

Znaczący należy, iż wyniki dochodzeń policyjnych zgadzają się w zupełności z opisem osób, podany przez tego nowego świadka, jakoteż z szczegółami podanymi przez owego pielęgniarkę, który był naczelnym świadkiem porwania gen. Kutjepowa, obserwując całe zajście przez okno gmachu szpitala przy ul. Rousselet.

JAPONJA

ODBUDOWA TOKIO

Tokio, 23 marca. — Zostały ukończone prace przy odbudowie, wielu dzielnic stolicy, które zostały zburzone przez trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Japonię w roku 1923. Ogólny koszt rekonstrukcji miasta oblicza się na 880.000.000 jenów, co się równa 1.444.000.000 pezom argentyńskim.

SZWAJCARJA

CIEMIEŃ WIELKIEGO ZOOLOGA

Zurich 23 marca. — W jeziorze Konstanza, zatopił się 82-letni, sławny Zoolog prof. e. Keller z uniwersytetu zurychskiego.
Profesor Keller był uczniem Darwin.

NIEMCY

SYNDYKAT ZĘBRAKÓW

Colonia. — Podaje się do wiadomości, że w Niemczech istnieje 25 tys. zębraków zorganizowanych w tajemny syndykat i pół miliona, którzy dotychczas zorganizowani nie są.

KOLONIZACJA STROEDER



Najtańsze niemieckie przedsięwzięcie kolonizacyjne w Południowej Ameryce oferuje w okolicach Republiki Argentynskiej obszary o wielkiej przyszłości, nadające się na nadoławie bydła i rolnictwa. Daleko idące ułatwienia w splatach.

Kolonizacja Stroeder stworzyła w tym kraju 70 km kwadratowych i 15 miejscowości, stanowiących kolonię o wielkiego dobrobytu i to nie tylko z powodu staly wzrostającej wartości rol, którą od kolonizacji Stroeder otrzymali na najmożliwie korzystnych warunkach spłat i niskich cen, lecz również dzięki dobrym zwiom, na tych obszarach osiągniętych.

Plany i informacje bez zobowiązania otrzymają interesowani w biurach: **KOLONIZACJA STROEDER — Calle Piedras 138**

FRANCJA

PIERWSZA ROCZNICA ŚMIERCI MARSZAŁKA FOCHA

Parý, 23. — Z okazji ceremonii, jakie się odbyły w związku z pierwszą rocznicą śmierci marszałka Focha, powróciły się wielkie demonstracje ku czci wielkiego żołnierza Francji, zwycięzcy wojny.

KOMUNIKACJA LOTNICZA

Parý. — Kompania „Aerpostal” podaje do wiadomości, że aeroplan pocztowy, którym się zamierzają odbyć lot w niedzielę z Dakaru do Natal poprzez Atlantyk, jeszcze się przygotowuje i oczekuje dogodnych warunków atmosferycznych.

WŁOCHY

Z POMPĄ OCHODZONO WE WŁOSZECH XI ROCZNICĘ POWSTANIA FASZYZMU

Rzym, 23 marca. — Milicja faszystowska, korporacje syndykatów i inne organizacje, których zaufaniem cieszy się ustroj faszystowski, odbyły dziś zebrania, defilady i ceremonie kościelne z okazji jedenastej rocznicy powstania partii faszystowskiej.

Wszystkie miasta zostały udekorowane banderami narodowymi i faszystowskimi.

Eskadry aeroplanów wykonywały cały szereg ewolucji ponad stolicą. O godzinie 18 dzwony kościelne dzwoniły przez pół godziny, bez przerwy.

W nocny budynki publiczne zostały iluminowane i orkiestry wojskowe i miejskie grały na wszystkich placach Rzymu.

ROSJA

DEKRET PRZYWRACAJĄCY PRAWA OBYWATELSKIE

Moskwa, 23 marca. — Dekret ogłoszony dzisiaj przez centralny komitet wykonawczy Sowieków, a przywracający prawa obywatelskie dla pewnych klas, które do dziś dnia były ich pozbawione, jest jednym z najbardziej doniosłych, jakie zostały wydane w ostatnich latach przez rząd sowiecki.

Wspomniany dekret ustala równo cześnie, że utrata praw obywatelskich nie jest połączona, jak dotychczas, z utratą korzystania z mieszkarskiej, racji pożywienia, pomocy lekarskiej, korzystania dzieci tychże ze szkoły rządowej i t. p.

Pozatem został wydany rozkaz kompletnego zwrośowania list osób pozbawionych prawa głosu i przywrócenie tegoż, tym obywatelom, którym prawo to zostało niesłusznie odebrane.

Możdzie ponad 23 lat, które same zarabiają na swe utrzymanie, nie będą podlegać pozbawieniu ich prawa głosowania, które ciąży na ich rodzicach.

19-LETNIA DZIEWCZYNA HERCZEM SZAKI BANDYTÓW

Nowojorskiej policji udało się aresztować sławną bandytkę, która była wśród świata przestępców Nowego Jorku, jako wódz doskonale zorganizowanej szajki. Młoda, bo za ledwie 19-letnia bandytkę przyznano do aresztowania z całym czynnym do pomniejszych przestępstw. W ostatnich tylko czasach dokonano

35 napadów rabunkowych. Chinchilla Girl nie wygląda by najmniej na bandytkę. Jest to ładna i delikatna stworzenie, które używa swych wdzięków jako pułapki na ofiary swych zbrodniczych planów. Zanim oszarowany jej urodą i anielskim spożyciem miękką i miętą szorjentować, już zostawał z rąk wszystkich stron otoczony, zdany na łaskę i miłosć kompanów piknej bandytki.

Z szczególnem też zamiatowaniem odwiedzała w towarzystwie jednego tylko swego kompana magazyny o-buwała, gdzie potrafiła całej personalitatem przymierzaniem dla siebie trzewików. W odpowiednim momencie towarzysz jej wyciągał rewolwer, terozował całej personalitę, a stojący w pogotowiu inni bandytdzi wpadli i plądrowali kasę.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że Chinchilla Girl jest zamężną matką małej córki. Przed niedawnym czasem opuściła ona męża i dziecko, a zbiegłszy z miejsca zamieszkania w Massachusetts, przybyła do Nowego Jorku, ażeby, jak sama twierdzi, zacząć wreszcie „przeźwiwać życie”. Bandytkę wydał w ręce policji pewien zakochany młodzieniec, którego miłość odrzuciła.

PROCES EKS-DYKTATORA GRECJI — PANGALOSA

Z Aten nadchodzą wiadomości, iż parlamentarna komisja trzydziestu (wyznaczona dla sądenia eks-dyktatora Pangalosa i jego współwiników), ukończyła swe wstępne prace. Proces przeciwko Pangalosoś będzie się w dniu 7 marca b. r. Pangalos i Vopulos odpowiadając będą za różne wykroczenia, których dopuścili się podczas dyktatury. Vopulos, który był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, miał nadac koncesję jakiegoś kasynu gry za kwotę 3.925.000 drahm, gdy tymczasem inni reflektanci ofiarowawali za prawo koncesji 7.000.000 drahm. B. dyktator Pangalos oskarżony jest o sankcjonowanie tej koncesji, która naraziła państwo na szkodę materialną.

PODEJRZLIWI BERLINCZYCY I ZAANGAŻOWANE DZIEWCZĘTA

Na jednym z berlińskich dworców doszło dziś do gwałtownego tłumtu między zgromadzonym tłumem a 12 młodymi pannami, które pod przewodnictwem impresarja zamierzaly wyjechać jako tancerki do Buenos Aires. Z tłumu podniosły się okrzyki, że chodzi tu o odrywanie handel żywym towarem. Grupa 12 młodych dziewcząt zaangażowana została od jednego warietę w Buenos Aires. Policja była wobec tego w pełni bezsilna, albowiem wszystkie zaangażowane dziewczęta są pełnoletnie i oświadczyły, że z powodu braku pracy w Niemczech jadą do Argentyny, ażeby stworzyć sobie tam egzystencję. Wśród dziewcząt znajdowała się jedna niepełnoletnia, która jednakże wyjechała z towarzystwie matki. Pod wpływem swawazji krewnych, trzy dziewczęta tam egzystencję. Wśród dziewcząt znajdowała się jedna niepełnoletnia, która jednakże wyjechała z towarzystwie matki. Pod wpływem swawazji krewnych, trzy dziewczęta tam egzystencję. Wśród dziewcząt znajdowała się jedna niepełnoletnia, która jednakże wyjechała z towarzystwie matki. Pod wpływem swawazji krewnych, trzy dziewczęta tam egzystencję.

CHCIECIE ZAKUPIĆ ZIEMIĘ?
CHCIECIE MIEĆ WŁASNE GOSPODARSTWA?
CHCIECIE BYĆ NIEZALEŻNYMI?
CHCIECIE ZABEZPIECZYĆ SIEBIE I SWYM DZIECIOM PRZYSZŁOŚĆ?
zwróć się z pełnem zaufaniem do Firmy
M. SUCHAN
C. ALSINA 463 B. AIRES.
gdzie możecie zakupić ziemię pierwszorzędną, tanio a na długolletnie spłaty.
Jeeszcze dziś piszcie i żądajcie informacjii i prospektów z ilustracjami!

KRONIKA MIEJSCOWA

SKANDALICZNE ZAJŚCIE W CORDOBIE

Wedle doniesienia Komisji Wyborczej Partii Demokratów, miały zostać rozbite urny wyborcze przez nieznaną sprawcę i zamienione na korzyść Radykatów. Trzej strażnicy, którzy mieli pilnować urn, znikli bez śladu, mimo usilnych poszukiwań. Podejrzewa się, że nadzorca został zaskewstronowany przez bojówkę personalistów. Na żądanie Partii Demokratów zostało wszczęte śledztwo dla sprawdzenia prawdziwości doniesienia.

We wszystkich niemal prowincjach przeszli personalisci większość i mniejszości, a tylko w niektórych okręgach przeszli na listach mniejszości nie liczeni deputowani z opozycji.

W Cordobie, pomimo większej cyfry głosów dwóch swych kandydatów, Irigoyeniści utracili cztery ławki, dwie w większości i dwie w mniejszości, które tym razem przypadły Demokratom.

W prow. Buenos Aires obalenie jeszcze nie ukończono, ale można już z obecnego stanu cyfr wynioskować, że Radykaty przejdą większość, a Demokraci mniejszość.

W jednej tylko stolicy (Capital Federal) Socjaliści Niezależni odnieśli świetne zwycięstwo, przechodząc większość, gwarantując sobie 10 ławek. Na listę mniejszości weszło dwóch Socjalistów i dwóch Radykatów.

To zwycięstwo Socjalistów Niezależnych jakkolwiek wielkie dla samej partii, to w życiu parlamentarnym nie odegra większej roli. Irigoyeniści mają przynajmniej większość i w parlamencie będą uchwalali to, co będzie na ręce obecnemu prezydentowi wraz z jego ośmioma ministrami.

Sytuacja ta dla nas obokrajkowców jest daleko wygodniejsza, kraj nie będzie przechodził wielkich zmian, umowy zawarte dotychczas zostaną wobec zmocnienia rządu dotrzymane, zagranica będzie pewniejsza wrogich kapitałów i tym samym handel i przemysł zamierzający w ostatnich miesiącach, podnieść się do normalnego stanu.



Najtańsze źródło kart okrętowych DO i z POLSKI
Tanie przekazy pieniężne do wszystkich krajów
TELEGRAFICZNA PRZESYŁKA
tylko \$ 1.50

**“DEUTSCHE SCHIFFSAGENTUR”
SAN MARTIN 469**

ZAMACH SAMOBÓJCZY OBLĄKANĘJ

Zamieszkała we wsi Pupile, gminy Widzikiej na Wilenszczyźnie 40-letnia Zuzanna Majsztaniec, podeszła sobie gardło brzytwą w czasie nieobecności domowników. Desperacka dokonała zamachu samobójczego w przystępie obłądki. Umieszono ją w szpitalu.

TRAGICZNY WPADEK SAMOCHODOWY AKTORKI POLSKIEJ W DETROIT

Ofiarą niesześciwego wypadku samochodowego padła w Detroit znana wśród Polonii amerykańskiej artystka dramatyczna Brzozowska, występująca ostatnio w Teatrze Ludowym w Detroit. Jechała ona wraz z aktorką Karoliną Kajokowską samochodem, który zderzył się z autem, stojącym bez szfera i pasażerów na ulicy Brzozowska doznała pęknięcia czaszki, ciężkich obrażeń nóg i przejęcia języka. Towarzyszka jej wyszła z wypadku cała.

CARNERA PONOWNIE ZWYCIĘŻYŁ PRZEZ K. O.

Kansas, 26. — Gigantyczny bokser włoski Primo Carnera odmówił nowe zwycięstwo nad George Trifton przez knock out w kilku sekundach po rozpoczęciu pierwszej rundy.

Walkę tą, Carnera zdobywa sobie 12 zwycięstwo jedno za drugim przez K. O. w Ameryce Północnej.

AUSTRALJANKA ZDOBYŁA NOWY REKORD ŚWIATOWY PŁYWANIA NA 150 YARDÓW

Sydney, 26. — Australjanka Miss Bonnie Mealing postawiła nowy rekord światowy w pływaniu.

Młoda ta dziewczynka przepłynęła w stylu „na znak” 150 jardów w jednej minucie i 55 sekund.

POLISCI ARGENTYŃSCY ZDOBYLI 13 Z RZĘDU ZWYCIĘSTWO W ST. ZJEDN. A. P.

Alambra, 26. — Niezwyciężony argentyński „Polo Club Santa Paula” zdobył 13 z rzędu zwycięstwo, bijąc 10 golami na Midwich Country Club, znany jako jeden z najlepszych klubów kalifornijskich.

CAMPELO ZOSTAŁ ZWYCIĘZONNY NA PUNKTY PRZEZ BOKSERA AMERYKAŃSKIEGO RYSKO.

Nowy Jork, 24 marca. — Victorio Campelo i Johnny Risko, którzy z końcem poprzedniego miesiąca skończyli swój match nierozstrzygnięciem w Miami (Kalifornia), spotkali się wczoraj ponownie w stadionie Madison Square (Nowy Jork) w walce na 10 mud. Waga boksera przed samą walką wynosiła: Campelo 102 kg., Risko 88 1/2 kg. Po bardzo zaciekłej walce, tak z jednej jak i drugiej strony, sędzia przyznał zwycięstwo na punkty bokserowi Risko. Publiczność zgromadzona w ilości 10.000 przyjęła wynik z wielkim oburzeniem, obstarżając Campelo wygrał 5 mud, Risko 3 i dwie pozostałe były nierozstrzygnięte.

SCHMELING POŁOŻYŁ K. O. JEDEGNO ZE SWYCH „SPARNING PARTNER”.

Breslau, 24. — Maks Schmeling położył „knock out” swego sparring partnera Egona Stief, uderząc nim „cross” prawej ręki w drugiej nocej swej walki polakowej. Wedle zamawiacza walki pięściarskiej Schmeling miał to uczynić tymiż, gdyż Egon Stief w walce

poprzedniej chciał wykazać swoją przewagę nad Schmelingiem.

STRIBLING PODPISAŁ KONTRAKT NA WALKĘ ZE SCOTT EM

Miami, 24. — Joimg Stribling podpisał kontrakt na walkę z Philem Scott, który ma się odbyć w Albert Hall w Londynie 10-go kwietnia.

CAMPELO PROTESTUJE

Nowy Jork, 25. — Victorio Campelo przedłożył dziś protest komisji atletycznej stanu Nowy Jork, twierdząc że rękawice bokserkiej użyte w walce z Risko były wymiaru 8 „onzas” zamiast sześciu, jakich się powinno używać w walce, nadmierne, że zauważył to dopiero dzisiaj rano, gdy je zważył. Campelo obstarżuje, że byłby położył Riska, gdyż Risko nie mógłby wytrzymać jego potężnych uderzeń.

POLOWANIE PRZY POMOCY MORFINU.

Oryginalny wynalazek angielskiego sportmena.

Donoszą z Londynu: Kapitan Barret Harris, skonstruował przed kilkoma miesiącami ieeakową broń myśliwską, zupełnie nowego typu, która ma te wybitną wiedz przyrodniczą zaletę, że strzaly jej nie zabijają zwierzyńca, lecz oszalałają ją na czas dłuższy. Nabój strzelby jest własciwie strzykawką, napełnioną morfiną, która wstrzymana z wielką siłą, poraża się w ciełe zwierzyńca. Zwierzę trafione nabojem, uczuwa nagły ból w całem ciełe i popada w rodzaj narkozy, trwającej przez kilka godzin, poezem odzyskuje przytomność. Broń funkcjonuje zupełnie cicho, wystarcza nie poprzeżad żadna eksplozja. Strzala, sporządza z aluminium, zagłębia się w ciełe zwierzyńca i, natrafiając na przeszkodę pod postacią kości lub twardego ścięgna, wyładowuje się, przyezem morfina wlewa się wewnątrz. Wynalazek swój wprowadził kpt. Harris na bardzo łagodny byk, który w dziesiątej sekund po wystrzale leżał już w narkozie. Zażeczenie ostatnim wynikiem, udał się Harris w towarzysztwie kilku Żulusów na prawdziwe łowy. Szczęście sprzyjało, po krótkiej wędrówce napotkali na stado antylopa, z któregoś jedną udało się im trafić. Potrzelona antylopa upadła pogrążona w mrocznym śnie. Żulusi byli przekonani, że zwierzę zostało śmiertelnie trafione. Wówczas Harris zbliżył się do śpiącego antylopy, spał jej nogi i zaczął cucić zwierzę. Ku zdumieniu czarnych, antylopa wstała z trudem, zataczając się jak gdyby pijana. W mniemaniu, że białą kapitan dokonał cudu i ożywił martwe zwierzę czarnoskóry skienii stuzkami. Żulusi padli przed nim na kolena; z trudem udało się kpt. Harrisowi wytłumaczyć na czem polega ubezwładnienie zwierzęcia.

Innym razem udało się Harrisowi upolować obrzygome norozie. Eksperyment ten miał dla Harrisu specjalne znaczenie, jako pierwsza

próbą upolowania zwierzyńca wielkiego kalibra. Powodzenie łowów wykażalo, że za pomocą broni skonstruowanej przez kpt. Harris, można zwyciężać łapać dzięki zwierzęta bez dotkliwego zranienia ich i w ten sposób wzbogacić zwierzyńca i miazerje.

KRÓL ZAPALCZANY ŻENI SIĘ

Z Paryża donoszą: W tutejszych kołach towarzyszkich rozszalała się sacyca wiadomość, że znany szwedzki król zapożyczył I. Kreuger, który mimo pełni swego mekiego wieku trwał dotychczas w bezczelnym stanie, będąc przedmiotem westchnień wielu panien na wydanii z najwyższych sfer, zaręczył się z hrabiną Ingeborga Wachtmeister. Ingeborga, córka wielkiego kupca poślubiła w 1926 hr. Eryka Gustawa Wachtmeistera, kuzyna atache szwedzkiego poselstwa w Wiedniu hr. Wachtmeistera. Para małżeńska wyjechała do Paryża, gdzie po dwóch latach hr. Eryk umarł, pozostawiając wdowę z malutkim synkiem. Hr. Ingeborga pozostawała w niezbyt miłych stosunkach z rodziną me, która uważała małżeństwo hr. Eryka za megalzans.

PIERWSZY ARTYKUŁ KORESPONDENTÓW PISM POLSKICH W PRASIE LIETWISKIEJ

Według wiadomości nadesłanych z Kowna, w „Dniu Kowieńskim” ukazała się pierwsza korespondencja z Paryża, podpisana przez Kazimierza Smogorzewskiego, znanego publicyisty polskiego, zamieszkanej w Paryżu. Jest to pierwszy wypadek przepuszczenia przez cenzurę kowieńską, artykułu, podpisanego przez korespondenta pism polskich.

PRZYJAZD STATKÓW

Dnia	z koresp. do dnia
30.III. Alaina	9.III.
30.III. La Rosarina	8.III.
31.III. Cap Polonia	14.III.
31.III. Gral. San Martin	6.III.
1.IV. Gelria	12.III.
1.IV. Northern Prince	15.III.
2.IV. Sierra Cordoba	10.III.
1.IV. Alcantara	14.III.
5.IV. Upto Orange	15.III.
6.IV. Monte Sarmiento	11.III.
6.IV. Massilia	22.III.
7.IV. Campania	20.IV.
8.IV. Conte Verde	25.IV.

ODJAZD STATKÓW

Dnia	godzina
1.IV. Reina Victoria Eugenia	1.30
2.IV. Desado	11.
2.IV. Giulio Cesare	22.
3.IV. Lipari	19.
3.IV. Avila	12.30
3.IV. Baden Star	22.
3.IV. Weser	12.30
4.IV. Belvedere	12.30
4.IV. Cap Polonia	22.
4.VI. Marquessa	19.
6.IV. Alaina	7.30
7.IV. Alcantara	22.
7.IV. Gelria	22.
8.IV. Highland Chifetan	11.

TO i OWO

NE TAK TO ŁATWO BYĆ ROBINSONEM

Donosiłmiśmy niedawno, iż amerykański sportsman, Eugeniusz Mac Donald, jadąc swoim jachtem, odkrył na wyspach Galapagos lekarza berlińskiego dra. Rittera, który wraz ze swą towarzyszką osiadł na samotnej wyspie, aby wieść na niej awanturmięczy żywót Robinsona. O bawieniu tam sam Mac Donald nadszła o swego jachtu dalsze wiadomości o samotnym losie pary berlińskiej, która na odludziu pragnęła zażyć bezwzględne go spokoju i szczęścia.

Życie a la Robinson okazało się w rzeczywistości niezbyt łatwe i niezbyt przyjemne. Dr. Ritter i jego towarzyszką znajdującą się na samotnej wyspie w bardzo trudnym położeniu. Gdy zapas odżywczych nasion, które przywieźli ze sobą z Berlina, został im ukradziony przez jakiegoś przypadkowego „gościa”, który zaatakował się w nocy do ich odludnej siedziby. Zaczęły skutkiem tego dla mowej parę pustelników okres przykrem głodówki, gdyż dr. Ritter naradkiem nie udało zdobyć jakiegoś

duki żywnościowe w swoim pustkowiu.

MacDonald wraz ze swymi 8-imi przyjaciółmi, którzy razem z nim od bywają podróże i którzy dla celów naukowych chcieli zwiedzić wyspę, zamieszkaną przez dra. Rittera, znaleźli w jakiejś prowizorycznej skrytce, umieszczonej w małej zatoce portowej, kartkę dra. Rittera, który błaga o pomoc każdego, kogo by los zagnał przypadkowo w tę stronę. MacDonald wraz ze swymi towarzyszami dotarli natychmiast do siedziby dra. Rittera i znaleźli go ciężko ranego w ramie. Dr. Ritter podczas swoich wycieczek w celu znalezienia żywności wpadł w jakąś rozpadnię skalaną i tak silnie zranił się przy tym w ramie, iż na dłuższy okres czasu pozbawiony jest wszelkiej swobody ruchów. Również i jego towarzyszką upadły gdzieś na stos kamieni, zraniła sobie poważnie kolano.

MacDonald i jego towarzysze dostarczyli natychmiast ze swego jachtu najkonieczniejszych zapasów żywności biednym samotnikom, którzy prawdopodobnie stracili już wszelki zapad do fantastycznych przygód a la Robinson...



Wicie kto wyrabia najlepsze wędliny?

ALFONS TLALKA

OLIDEN 1659 U. T. 68, Mataderos 0303

Chłodnia i skład hurtowy

SPRZEDAŻ DETALICZNA
„Solis” ul. Olavaria 219
„San Telmo” Defensa 961
„Libertad” Charcas i Talcahuano
„San Cristobal” Entre Rios i Independencia.

WĘDLINY MOJEJ FABRYKI SPRZEDAWANE SĄ RÓWNIEŻ W HANDLACH I RESTAURACJACH.

Detaliczna sprzedaż wraz z dostawą do domów.

Dr. N. V. MILOSLAVICH
Chirurg
Dyplomowany w Buenos Aires i w Wiedniu
SPECJALISTA
chorób wenerycznych TRYPHER, SVELLIS i krwi oraz skórnych
Przyjmuje od godz. 3 do 7 1/2 po południu
Ceny umiarkowane
L A V A L L A E 3 1 0, I piętro BUENOS AIRES
Porady w językach: hiszpańskim, niemieckim i słowiańskich.



Jedyna upoważniona przez władze argentyńskie
Polsko - Słowiańska Akademia
Kursów Szoferskich
M. WIWCZER

Szybkie i akuradne wyuczenie się na szofera-mechanika
Wykłady prowadzone są we wszystkich europejskich językach
przez dyplomowanych inżynierów-mechaników.
Gwarancja otrzymania książeczki szoferskiej
Emigranci! Korzystaj z okazji! Za minimalną opłatą zdoby-
wasz fach w rękę i stałą dobrze płatną posadę
Adres Szkoły:

Calle Pinzón 1335

róg Patricios (Barracas)
Dojazd tramwajem: 10, 17, 17, 21, 61, 22, 74, 102, 104
Telefon: Barracas 10 - 22

Każdy dzień opiniemnia zapisu — to strata twojego własnego kapitału

Królewsko - Holenderski Lloyd

Agencia Maritima Dadero S. A.
S A R M I E N T O 418 al 424

KARTY OKRETOWE DE LLAMADA do POLSKI, RUMUNJI,
DESARAJI, LITWY, PALESTYNY etc. okretami pospiesznymi:
GELRIA, ORANIA, FLANDRIA I ZEELANDIA

Posiadamy Agencje we wszystkich miastach i portach Europy.
Specjalne udogodnienia dla pasażerów 3-jej klasy
Po informacji należy zwracać się do:

w Rosario w Bahía Blanca w Montevideo
SANTA FE 113 CHICLANA 532 - 536 25 MAYO 411

Dr. A. Cesar

Choroby kobiece, porody, skórne
oraz przewodów moczowych

Porady od 4 - 7

Corrientes 4609

U. T. Chacrita 0739

Dr. GERSCHUNOFF
SARMIENTO 2521

Leczy chorych na choroby we-
wnętrzne, weneryczne, syfilis,
gonokoki i choroby kobiece.
Przyjmuje codziennie od godz.
1 - 4 i od 7 - 9

SARMIENTO 2521

Buenos Aires

U. T. 47, Cuyo 4923

Dla robotników specjalne
ustępstwa

NOWO - OTWARTA
RESTAURACJA

"Polska"

przy ul. FALUCHO 1156

1/2 kwadry od Retiro

Jedyny lokal, gdzie się jada
dobrze i tanio tak, jak w wła-
sny domu.

Ceny niskie.

Łóżka zawsze z czystą pościelą

\$ 0.80

Właściciele:

MIKOŁAJCZYK I BOBIECKI

MODELO

KLINIKA DENTYSTYCZNA

SŁOWIAŃSKA

Santa Fé 3311 Buenos Aires

U. T. 71, Palermo 5692

Dyrektor: **Dr. MUCHNIK**

Godziny przyjęć od 9 do 12

i od 14 do 20

Udziały Kredytu na 10 miesięcy

PORADY BEZPŁATNE

Skład wędlin

JÓZEF TICHY

ul. 25 de Mayo 758 U. T. 31-4823

ul. Leandro N. Alem 922

Sprzedż detaliczna zawsze

świeżych wędlin w

wyborowe gatunki

HURTOWNIA

Piñeyro, ul. Giribone 436

U. T. 22-8523

Zawsze na składzie duży wybór

świeżych wędlin.

Dr. León Kuzmiński

LEKARZ - DENTYSTA

Plombowanie i leczenie zębów.

Zęby sztuczne.

Wyjmuje bez bólu

Przyjmuje we wtorki, czwartki

i soboty od godz. 14 do 20-jej.

543 - ANGHORENA - 543

Poniedziałki, środy i piątki od

14 - 20.

c. MONTES DE OCA 796

Tel. 2835 Barracas

Węgiersko - Argentynska Klinica Lecznicza

Calle BRASIL 889

Dwie kwadry od Plaza Constitución

Dr. Jorge Kovacs

Kierownik Instytutu dr. S. Scavone byłego asystenta

Profesora Dr. Balia

Choroby moczopłciowe, wewnętrzne, skórne i kobiece

606 SIFILISS 914

Dokładne wyleczenie chorób wenerycznych.

Pierwsza porada 5 pezów, leczenie 1 peza.

Iniekcje: neosalvarsanu 5 p. mercurio 3 p. bismut 3 p.

Tripallavin 3 p.

Porady i leczenie od 4 do 9, w niedzielę i święta od 9 do 12

"ŚWIATOWID"

HOTEL I RESTAURACJA

S. PYTLIŃSKI

Reconquista 1066, róg Santa Fé

Buenos Aires

Polska wyborowa kuchnia

Potrawy świeże i gorące o

wszelkiej porze. — Sprzedaj

wędlin. — Napoje krajowe i

z zagranicze.

CENY NISKIE

Łóżka zawsze z czystą pościelą

\$ 0.80

Do rozporządzenia wanna

Uwaga: — Przyjmuje się do

przechowywania kufty, walizy

itp.

Dr. S. SHAVELSON

lekarz chorób wewnętrznych i
szef kliniki szpitala Muñiz,
leczy choroby wewnętrzne, we-
neryczne, choroby płuc, serca,
żółdka, krwi etc.

Przyjmuje od godz. 14 do 16

i 20 do 21 w dni powszednie

w niedzielę od 8 do 9 rano

Dla robotników zniżka w lece-
niu. Rozmawia się po polsku,
jak i też wszystkimi językami
słowiańskimi, po rusku, ukra-
ińsku i niemiecku.

Ordynuje przy ul. CHILE 1228

Telefon 38 - 1786

Dr. Karol Pronato

Lekarz - Chirurg

Przyjmuje codz. od g. 2 - 4 p.p.

Calle Santamarina 166

Llavallo

U. T. 87 Monte Grande

Dr. Eljasz Singer

Lekarz-Dyrektor

Lecznicy Przewłguzlicznej

Ligi Żyd. Arg.

Specjalista chorób wewn.

i gruźlicy

Godz. przyjęć: od 2-giej do 4-tej

calle BILLINGHURST 488

U. T. 62, Mitre 8248

RUSKO - POLSKA APTEKA

"A S T E R"

M. PODOLSKIEGO

Chemik - Aptekarz

Corri 4300 U. T. 71, Pol. 0221

Polskie leki, analizy chemiczne,

zastrzyki po cenach

przystępnych.

Porady bezpłatne

dojazd tramwajami Lacroze N. 9

DOKĄD IDZIESZ, RODAKU?

— DO "KRAKUSA"!

Dla czego?

— Bo tylko tam można zjeść
smacznie, tanio i między swymi,
gdzie gra polska muzyka.
PIERWSZA RESTAURACJA
POLSKA I HOTEL

"KRAKUS"

Właściciele

ANTONI SZCZEPANEK

L. N. Alem 1032 — Bs. Aires

Kuchnia prawdziwa polska!

Rozszerzenie lokalu i hotelu. —
Pokoje restauracyjne dla fami-
li. — Orkiestra gra przez cały
dzień.

POLSKI HOTEL,
RESTAURACJA I BAR

"WANDA"

Leandro N. Alem 954 — Bs. A.

Właścicielka Michałkówna

Potrawy zimne i gorące

Kuchnia doborowa

Obiady i kolacje po 35 cent.

Łóżka od \$ 0.80

MEDDA Ltda.

416 RECONQUISTA 416

Pospieszna komunikacja

Polska — Argentyna

którymi podróż trwa

tylko 14 dni

"Massilia" "Lutetia"

"Krakus" "Światowid"

Bezpłatna Linja Okrętowa

POLSKA - Gdynia — ARGENTYNA

okrętami 1-szo rzędem

których najnowsze instalacje równają się 1-jej klasie innych okrę-
tów, wyposażone urządzenie kabinowe do dyspozycji pasażerów.

PRZEJDŹ I STAŃ SIĘ KLJENTEM TOW. AKC.

A ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE WIELE!

Tow. i Org. Polskie

PRZEDSTAWICIELSTWA

Poselstwo. — Poseł i Minister Peł-
nomocny Rzeczypospolitej Pol-
skiej Dr. Wł. Masurkiewicz, ca-
lle Juncal 1360. We środy i so-
boty od 2-jej do 5-jej.

Wydział Konsularny. — c. Las He-
ras 1617 od 8-jej do 11-jej.

Bezpłatne Biuro Posadnictwa Pra-
cy. — calle Posadnicza 1552.

ORGANIZACJE

Związek Towarzystw i Organizacji
Polskich **"DOM POLSKI"**, —
calle Malabia 2356.

"Schronisko dla Emigrantów". —
Własność Tow. **"DOM POLSKI"**
calle Quirós 928.

"GŁOS POLSKI" — Organ Związ-
ku Towarzystw i Organizacji
Polskich **"Dom Polski"**, calle
Malabia 2356.

"Naszelnik Kurjer Polski", calle
San Martin 615.

"Orgdownik" — dwutygodnik Col.
Azara, Misiones.

TOWARZYSTWA

Tow. **"WOLNA POLSKA"**, calle
Malabia 2356. — Buenos Aires.

Tow. Polskie **"Dock Sud"**, — Aven-
laneda, calle Billinghurst 1767.

Tow. Polskie Rosario de Santa Fe,
— Av. Francia 230.

Związek Polaków w Beriso, — calle
Napoles 4222.

Tow. Polskie w Llavallo F. C. S.

Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy,
Santa Fé — calle Alberti 2939.

Polski Związek Narodowy. Sucru-
al **"Los Talleres"** — Córdoba.

Tow. Wzaj. Pomocy. Bahía Blanca
calle Mitre 300 róg 19 de Mayo.

Tow. Polskie, Comodoro Rivadavia,
c. Correo 154.

Tow. Polskie Robotnicze **"Jedność"**
w Piñeyro, ul. Giribana 568, —
aje. Sr. Gubala.

Stowarzyszenie Samopomocy i Sa-
mowzwoju Społecznego, Colonia
Timboy.

Tow. Polskie **"Polonia"** — Monte-
video del Uruguay, c. Lepanto 42.

Tow. Polskie **"Jedność"**, pr. Michał
Zubrzycki.

Tow. Polsko-Katolicka im. Króla

Jana Sobieskiego, Azara, pr.

Michał Siechowski.

Tow. Polskie **"Postęp"**, Cerro Cora,
prez. Kazimierz Brzeźka.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki. Cor-
pus, prez. Aleksander Lagut.

Tow. Polskie **"Zgoda"**, Piedad Lo-
pez, Leandro N. Alem, pr. Km.

Muzalski.

Tow. im. Bartoza Głowackiego, Ce-
rro Cora, prez. Fr. Wojtaszyn.

Tow. im. Józefa Pilsudskiego, Bom-
pland, Koresp. Piotr Ciompa.

Tow. im. Henryka Sienkiewicza, Le-
andro Alem, Piedad Sueca, pr.

Franciszek Wróblewski.

Tow. im. Wł. Reymonta, Leandro N.
N. Alem, Piedad Belgrano, pr.

Adam Kaczorowski.

Tow. Żydów Polskich — calle Ape-
cacho 537, Bs. Aires

RÓŻNE

Kościół Polski, calle Mansilla 2487.

Nabożeństwa w niedzielę o 10-jej

rano.

Dr. Gustaw Jasiński, calle Río Par-
ba 229, od godz. 7 do 8-jej rano.

Redaktor i Wydawca:
Związek Tow. i Org. Polskich "Dom Polski" w Argentynie